Cena gr. 25.
Z przes. (znaczkami) 30 gr.

Biuletyn ten nie jest ekspozyturą żadnego z wymienionych w nim towarzystw.

PRZEGLĄD METAPSYCHICZNY

Streszczenie warszawskiej kroniki metapsychicznej i pokrewnych

Redaguje: *M. H. SZPYRKÓWNA.*

Aleja 3-go Maja 5. Telefon 952-38. WARSZAWA.

Wydaje: *MARJAN GRUŻEWSKI.*

LUTY, 1935

WARSZAWSKIE TOW. PSYCHO - FIZYCZNE powstało w r. 1921 z inicjatywy znanego badacza zjawisk nadnormalnych p. PROSPERA SZMURŁY i rozwija nieprzerwanie swoją działalność do dziś. Niektórzy z członków jak dr. Czesław Kaliński, sekretarz p. St. Rzewuski, skarbnik p. Bakierwoski i inni, współpracują z T-wem od początków jego powstania i do dziś.

Zewnętrzna działalność T-wa zmieniała formę zależnie od potrzeb chwili. Na początku prowadziło T-wo działalność popularyzatorską, urządzając publiczne odczyty, doświadczenia i t. d. Dziś skupiło się raczej na pogłębieniu działalności doświadczalnej we własnym zakresie, urządzając zebrania ogólne raz na miesiąc, a pozatem — zbierając się dla doświadczeń u poszczególnych członków, w miarę nastręczającej się potrzeby częściej.

Działalność doświadczalna T-wa dałaby się ująć jak następuje:

DOŚWIADCZENIA Z JEDNOSTKAMI o zdolnościach nadnormalnych (pp. Domańska, Grużewski, Guzik, Fronczak, Kluski, Ossowiecki, Stanisława P., Sabira i in.). Przeprowadzało je poczęści T-wo, jako takie, poczęści zaś — jego członkowie. Na uwagę zasługuje m. in. doświadczenie z niewywołaną kliszą z metalowej kasecie, daną do określenia inż. Ossowieckiemu, zakończone dodatnio, co usuwa hipotezę nadwrażliwości dotyku czy wzroku, jako czynników pomocniczych: dośw. z rachmistrzem p. Finkelsteinem, kt. dodawał i dzielił olbrzymie sumy, podawane mu podczas, gdy był zajęty czytaniem książki: doświadczenia z haszyszem oraz peyotlem, przywiezionym przez prezesa p. Smurłę z Paryża po kongresie metapsychicznym i t. d Mogą tu wejść także próby z zawodowymi demonstratorami zjawisk telepatycznych i hipnotycznych, jak Lo-Kitay, Nelson, Rom-Romano i t. d.

2. Doświadczenia grupowe, jak np. próby telepatycznego nadawania myśli Warszawa-Ateny, przeprowadzone w porozumieniu z greckiem tow. metapsychicznem, które dały obfity i ciekawy materjał rysunkowy: próby zbiorowe z magnetyzowaniem roślin przez poszczególnych członków w myśl wskazówek T-wa: i ostatnio przeprowadzone doświadczenie z siedemnastoma osobami w sprawie zawartości zapieczętowanego pudełka, kolejno im dostarczanego, obszernie omawiana obecnie w prasie („I.K.C.“, „Wieczór Warszawski“, „Czas“ i in). Obecnie T-wo jest zajęte segregowaniem i uzupełnianiem materjałów, związanych z tem ostatniem doświadczeniem.

3. Pozatem należy zaznaczyć, że prezes T-wa p. Szmurło brał udział w trzech kolejnych kongresach międzynarodowych metapsychicznych, i wygłosił na nich odczyty: O BADANIU ZJAWISK PSYCHICZNYCH W MEDJUMIZMIE, (Warszawa r. 23), O POSZUKIWANIU OZNAK WŁAŚĆ. METAPSYCHICZNYCH (Paryż r. 27) oraz O MALARSTWIE TRANSOWEM (Ateny r. 30). Brał również udział w światowym kongresie spirytystycznym w r. 1925.

Sekretarjat T-wa: Lwowska 11, m. 28, tel. 864-22. Sekretarz St. Rzewuski.

*

Niżej redakcja podaje b. skrócone z braku miejsca wyciągi z niektórych protokółów, dotyczące ostatniego doświadczenia.

Jak się okazało, paczaka zawierała UŁAMKI METEORYTU W PUDEŁKU OD ZAPAŁEK, włożonem W PUDEŁKO APTECZNE PO CUKIERKACH SŁODOWYCH. Pudełko było zawinięte w skrawek gazety z opisem KATASTROFY LOTNICZEJ i zawierało kilka KAMYKÓW Z BASZTY I MURU JEDNEJ Z ULIC WILEŃSKICH, etc.

SABIRA (pierwsza określiła zawartość pudełka).

...Mam uczucie ciepła, które przechodzi w gorąco. T e k t u r o w e pudełko, zawiera kilka przedmiotów, których dotykało dużo rąk. Kawałeczki odlewów, jakby ołów lub cyna. Tu jest metal, kawałek żelaza, odłamki stalowe. Ma to związek z jakiemiś zakopanemi skarbami (BASZTA WILEŃSKA I KAWAŁEK MURU). Człowiek, który przygotował te przedmioty, nie żyje. Pragnął wyjaśnić znaczenie tych małych, szarych przedmiotów (METEORYTY) oraz znaleźć skarb (KAMYKI Z BASZTY).

INŻ. OSSOWIECKI, który jak zawsze przoduje w podobnych doświadczeniach:

...Ciekawa i zawiła historja. Jest tu coś, co mnie porywa do innych światów. Widzę olbrzymią planetę — daleki świat — zderza się z innem ciałem — katastrofa kosmiczna — odrywa się, rozpada, kawałki spadają w różnych miejscach ziemi. TU SĄ UŁAMKI METEORYTU!

MEDJUM RARA określa, że w pudełku jest inne mniejsze (od zapałek) i wstążka lub kartka, której odczytać nie może. Istotnie taka kartka z napisem łacińskiemi literami, ale w języku dotąd nieustalonym (przypuszczalnie po japońsku) znajdowała się w pudełku. Napis brzmi: „NETO IDATE POKOYMO".

MEDJUM PARIBANU przytacza cały szereg szczegółów, odnoszących się zarówno do treści, jak do opakowania pudełka, widzi pieczęć w obcym języku, napis i t. d. Ponieważ szczegółowy protokół ciekawego jej określenia posłany został do Kurjera Metapsychicznego przy I.K.C., narazie nie podajemy tych szczegółów.

ZNANA W WARSZAWIE JASNOWIDZĄCA P. W. N., która nie chce podać nazwiska, daje bardzo ciekawy materjał dowodowy, jakiemi drogami odbywa się u niektórych medjów skojarzenie wrażeń. Mianowicie p. W. N., poszukując imienia nadawcy paczki (DYONIZY JONKY, z poch Węgier) mówi: że imię to PRZENOSI JA DO KRAJU, GDZIE LUDZIE CHODZĄ W CHITONACH, ciepły klimat (Grecja). Imię to wywołuje w niej analogie ALOE—ELOE — WRESZCIE: EVOE. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że w Grecji przy kulcie DIONIZOSA używano właśnie wykrzyknika EVOE — otrzymamy bardzo charakterystyczne okrężne skojarzenie wyobrażeń, często spotykane w procesach snu, z kt. medjumizm ma wiele spólnego.

Dyr. Instytutu Metaps. w Paryżu, dr. OSTY, przytacza taki proces skojarzeniowy przy poszukiwaniu imienia u medjum P. DE FLEURIERE:

..Widzę wśród otoczenia tego pana młodą panienkę... ukazuje mi się wieniec... STEPHANOS (po grecku: wieniec, przyp. red.) Stéphanie ...Ona się nazywa: Fany!...

Niepospolicie ciekawy materjał dało to doświadczenie ze względu na uzgodnienie określeń medjalnych Z CAŁOŚCIĄ PACZKI, łącznie z jej opakowaniem, pieczęciami, pudełkami i t. d., nie zaś TREŚCI SAMEJ. I tak: w kilku protokółach figuruje ŚMIERĆ GWAŁTOWNA I KATASTROFA NADAWCY. Okoliczność ta jest nieprawdziwa, nadawca umarł spokojnie. Natomiast paczka była OWINIĘTA W SKRAWEK GAZETY Z OPISEM KATASTROFY LOTNICZEJ, w której zginął nieznany pilot. Rzeczy te połączyły się w opisach medjów, powodując pozorną inkongruencję, którą wyjaśniło jednak uważne zbadanie opakowania.

OSSOWIECKI uparcie widzi CUKIER OBOK METEORYTÓW i sam się dziwi temu połączeniu. Jakoteż istotnie w pudełku niema cukru. Natomiast dokładne zbadanie PUDEŁKA, w kt. zawarte były meteoryty, wykazało napis CUKIERKI SŁODOWE i ślady słodyczy jeszcze w niem pozostały.

Parę protokółów opiewa, że MAŁE KULKI WEWNĄTRZ PRZYPOMINAJĄ LEKARSTWO. Pudełko ze słodowemi cukierkami pochodziło, jak stwierdza napis, ZE SKŁADU APTECZNEGO Matuli w Krakowie.

Jeden z protokółów francuskich określa, że kamienie w paczce pochodzą Z MIASTA POLSKIEGO, ale gdzie ludzie już mówią z AKCENTEM ROSYJSKIM (Wilno) i że miasto to ma swoją MĘCZEŃSKA HISTORJĘ (na tych kamieniach jest krew).

Jak podaje STEFAN KOWALSKI w swojej książce KRYPTESTEZJA, doświadczenie, podobne obecnie przeprowadzone mu przez T-wo Psycho-Fizyczne, było zrobione już przez PROF. DENTONA, który rozesłał w szczelnych paczkach kawałki meteorytu. Odpowiedzi wypadły przeważnie tarfnie, określając zawartość, jako ułamki niebieskiego ciała, uległego katastrofie. Ciekawem byłoby porównać materjał, dostarczony przez te dwa analogiczne doświaczenia.

M. H. Szpyrkówna.

N. B. Na str. 1-ej wkradły się dwa błędy drukarskie, powinno być: „w kasecie" i „paczka".

KOMUNIKAT POLS. TOW. METAPSYCHICZNEGO ZA LUTY.

(Bracka 18, m. 4. Wieczory dyskusyjne co drugi piątek. Informacje 848-61 i 864-22).

W PIĄTEK DN. 1 LUTEGO odbył się w P. T. M. wieczór dyskusyjny z odczytem P. A. CZERMIŃSKIEGO „O STOSUNKU BOL. PRUSA DO ZJAWISK NADNORMALNYCH". Prelegent zobrazował ówczesne nastawienie pozytywistyczne, którego Prus był w literaturze jednym z czołowych wyrazicieli. Następnie zaś oddał stopniowy nawrót znakomitego autora „Faraona" ku zainteresowaniom metapsychologicznym, wówczas występującym w Polsce świeżo na widownię. Starannym doborem cytat z pism Prusa prelegent uwydatnił jego zainteresowanie seansami doświadczalnemi, których wrażenia przenosił na grunt beletrystyczny.

Studjum p Czermińskiego stanowi trwały przyczynek do uzupełnienia monografij literackich o Prusie, oświetlając z nowej strony źródła twórczości wielkiego naszego pisarza.

DN. 15 LUTEGO z kolei wygłosił w P. T. M. sprawozdanie ze swego ciekawego doświadczenia, przeprowadzanego przez Tow. Psycho-Fizyczne w ciągu ostatnich czternastu miesięcy, prezes tego T-wa, p. Prosper Szmurło. Doświadczenie zmierzało ku ustaleniu możności czystego jasnowidztwa, bez domieszki telepatji. Polegało na określeniu przez kolejne 17 osób (większością znanych metagnomów) niewiadomej zawartości paczki, doręczonej p. Szmurle przed dziesięciu laty przez niejakiego p. Jonky z Wilna, który w parę lat potem zmarł. Po zaprotokułowaniu kolejnych określeń, paczka została nareszcie otwarta w ub. miesiącu i zawartość jej skonfrontowano z protokółami, z których część zawierała określenia bardzo trafne. Zebrane protokóły dają cenny materjał doświadczalny.

Za ciekawy odczyt P. T. M. wyraża szan. prelegentowi w tem miejscu uprzejme podziękowanie.

W DN. 15 MARCA odbędzie się w P. T. M. (Bracka 18, m. 4) odczyt DR. M. KARBOWSKIEGO: „WIDMO ASTRALNE W ŚWIETLE NAUKI".

Bibljoteka T-wa jest czynna przed każdem zebraniem od g. 7-ej wiecz. Tel. bibljotekarza 688-36.

* *
*

Dzięki uprzejmości jednej z czytelniczek, otrzymujemy wiadomość o nowem i niewątpliwie bardzo obdarowanem medjum P. K., która w liście podaje następujące przeżycia:

— Niedawno miałam dość niezwykłe zdarzenie. Mam właściwość rozdwajania się, to znaczy, że nieraz, kiedy śpię lub jestem w transie, mogę jednocześnie ukazać się widzialnie komuś oddalonemu i poniekąd dać dowody, że nie była to jedynie halucynacja. Zdarzyło się, że jeden z moich znajomych pożyczył odemnie dwie książki, których długo mi nie zwracał. Ku memu własnemu zdumieniu, pewnej nocy znalazłam się nagle, tak „rozdwojona", w mieszkaniu tego znajomego, przy półce z książkami, gdzie stały i moje. Jak mówił mi potem, byłam niezwykle gniewna i ze złością WYRZUCIŁAM NA ZIEMIĘ te dwie moje książki. Przestraszył się niezmiernie i nie mógł tego wziąć za złudzenie, bo książki leżały rzeczywiście na ziemi. Odesłał mi je, ale prosił, abym więcej w ten sposób mu się nie ukazywała. Niestety, nie jest to zależne od mojej woli, przynajmniej o ile jest świadoma.

Drugim razem we śnie widziałam DWOREK ZNAJOMYCH NA WSI, i jakichś trzech podejrzanego wyglądu osobników, podchodzących pod okna i naradzających się: wiedziałam, że mają wrócić tam za parę dni, aby ograbić mieszkańców. Natychmiast napisałam do tych znajomych, uprzedzając o moim śnie, który okazał się aż nadto prawdziwy: na śniegu pod oknami znaleźli ślady, i ustalili wobec tego na najbliższe noce straż. Trzeciej nocy istotnie złapano trzech złodziejaszków, którzy zamierzali okraść dom.

Ciekawym dla badaczy, chociaż przykrym dla mnie objawem jest NADMIAR ELEKTRYCZNOŚCI, jaki mnie opanowuje podczas „nasilenia medjalnego". Zdarza się, że nie mogę wówczas dotknąć nawet klamki, gdyż doświadczam wstrząsu, jak przy prądzie elektrycznym. Pewnego razu, gdy zasypiałam w transie, w kącie pokoju uformował się SZARY SŁUP, w którym nastąpiła naraz TAK SILNA DETONACJA, że przybiegli domownicy z trzeciego pokoju, sądząc, że przewróciła się szafa. Niestety, wielu objawów, jakim podlegam, sama nie umiem sobie wytłomaczyć.

*

Grupa eksperymentatorów zamierza zaprosić p K. do Warszawy dla zrobienia szeregu doświadczeń, które mogą być bardzo ciekawe dla badaczy.

KRONIKA METAPSYCHICZNA.

Odczyt P. A. CZERMIŃSKIEGO o stosunku Bol. Prusa do zjawisk nadnormalnych, mógłby stanowić ciekawy przyczynek nietylko dla metapsychiki, ale i do literatury. Po wielkiej trójcy mistycznej naszych wieszczów, badacze i biografowie zabardzo pomijają milczeniem i... obawą, ten czynnik twórczości naszych pisarzy. Reymont, Konopnicka, Miciński, Kasprowicz, Żuławski, a z obecnie piszących — Grabiński, J. Jankowski, Iłłakowiczówna, Ossendowski, M. H. Szpyrkówna, Tuwim, Zegadłowicz i inni, wnoszą do swojej twórczości cały szereg pierwiastków z dziedzin najgłębiej dla metapsychiki interesujących. Monograf, któryby miał odwagę nareszcie wykroczyć poza konwencjonalnego „tabu“ w poszukiwaniu źródeł twórczości polskiego piśmiennictwa współczesnego, miałby nietylko ogromne pole do badań, ale i wielką zasługę dla prawdy.

P. INŻ. BALCER przeprowadza ze znakomitym jasnowidzem inż. Ossowieckim niezwykle interesujące doświadczenia naukowe, które zmierzają do ewentualnego wyświetlenia zamkniętych dla wiedzy kart historji ludzkości. Dotąd miało miejsce pierwsze z nich, z paczką, dostarczoną jasnowidzowi, który określił dość niezwykłą, należy przyznać, jej zawartość: była to STOPA MUMJI ze zbiorów muzealnych. Można sobie wyobrazić jak cenną pomocą dla badań przedhistorycznych mogą być takie doświadczenia.

„INSTYTUT REDUTY“ w Warszawie wystawia sztukę p.t. „TEORJA EINSTEINA“, która stanowi doskonałą propagandę metapsychologji przez popularne ujęcie niektórych obiegowych fałszów i prawd nauki pozytywistycznej. Prawdy ściśle naukowe coraz bardziej zbliżają się do założeń niegdyś metafizycznych; i nieco paradoksalnemi, ale świetnemi skrótami przeprowadzony dowód, że biblijne „Słowo stało się ciałem“—jest jednoznaczne z nowoczesną materjalizacją energji; spotyka się z żywiołowym aplauzem publiczności. Niewątpliwie sztuka taka więcej może wpłynąć na odmaterjalizowanie poglądów, niż dowodzenia samego Einsteina, zbyt niedostępne dla laika.

Jedno z kin warszawskich obecnie nadaje obraz „NOC CUDÓW“, poświęcony zjawiskom cudownych uzdrowień w Lourdes.

W jednym z domów przy ul. Nowogrodzkiej znajduje się mieszkanie t. zw. „nawiedzone“. Mianowicie, przed paroma laty została tam zamordowana kilkoma strzałami kobieta. Ślady kul porobiły szczerby w podłodze, dotąd jeszcze widoczne. Obecna właścicielka mieszkania stwierdza, że była niewymownie przerażona, kiedy raz chwycił ją ktoś za ramię i potrząsnął, mimo że nie widziała przy sobie nikogo. Potem dowiedziała się historji mieszkania i, jak twierdzi, powoli przyzwyczaiła się do objawów. Są tam stuki, kroki, przesuwania łóżka i dotyki. Byłoby wskazane, aby koło badaczy urządziło wieczór eksperymentalny dla zbadania zjawisk na miejscu. Adres w redakcji.

Od dra med. Tad. Sokołowskiego otrzymujemy nast. notatkę:

— Doświadczenie z paczką, wręczoną Panu P. Szmurle, przeprowadzone w sposób dokładny i umiejętny z inż Ossowieckim i innymi metagnomami, dało niewątpliwie wynik dodatni.

Co się tyczy jednakże klasyfikacji eksperymentu, to, zdaniem mojem, chodzi tutaj o wypadek „TELEPATHIE A TROIS“, a niema przypadku jasnowidzenia czystego.

W chwili, kiedy Jonky wręczał P. Szmurle pakiet, prosząc, aby wykonać doświadczenie z inż. Ossowieckim, już wtedy nawiązał się kontakt telepatyczny między trzema osobami. Jonky umarł w dwa lata potem i niewątpliwie w ciągu lat tych często myślał o doświadczeniu, dynamizując niejako utkwioną w podświadomości P. Szmurły, a może i Ossowieckiego, treść istotną zamierzonego eksperymentu. Gdyby więc nawet Jonky nikomu nie wspominał o swym projekcie i zostawił tylko instrukcję, tyczącą się doświadczenia, odczytaną po jego śmierci, to i w takim wypadku możnaby przypuszczać proces telepatyczny, który miał miejsce za życia Jonky'ego, ułatwiający później metagnomom zadanie.

Dr. med. T. Sokołowski.

ODPOWIEDZI RED.

P. JÓZEF CZYŻ. Wysłaliśmy odpowiedź i Nr. 1. Prosimy o nadesłanie opisu doświadczanych stanów.

Admin.: *O. Czyżewska, Tel. 848-61, Nowowiejska 4.*

Druk. Tow. Wyd. „Rubikon“, Warszawa, Koszykowa 67.